

Abp Stanisław Gądecki

Ekonom sakramentów.

Homilia Arcybiskupa Poznańskiego podczas święceń prezbiteratu 24 maja 2007 r.

Dzisiaj Archidiecezja Poznańska – w tym zgromadzeni w Poznańskiej Archikatedrze wierni: rodzice, krewni, przyjaciele i bliscy – przeżywają swój radosny dzień. W czasie uroczystej liturgii diecezja ma wzbogacić się o trzynastu nowych prezbiterów, którzy wybrali służbę Chrystusowi, spełniającemu potrójne zadanie: Nauczyciela, Kapłana i Króla.

Podczas wtorkowych święceń Księży Chrystusowców mówiłem o pierwszym z tych zadań, które podejmują wszyscy prezbiterzy a mianowicie o zadaniu głoszenia Słowa Bożego. Dzisiaj chciałbym podjąć rozważanie na temat drugiego z tych zadań, tj. funkcji kapłańskiej. W sobotę, z kolei, podczas święceń kapłańskich w Obrze – jeśli Pan Bóg pozwoli – zatrzymać się przy trzeciej funkcji, tj. przewodniczeniu wspólnocie.

1. Chrystus

„Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy (*ekonomous*) tajemnic Bożych" (1 Kor 4, 1). Szafarstwo sakramentów, albo – jak mówi grecki Nowy Testament – ekonomia, to zarząd „tajemnic Bożych”. Grecy Ojcowie Kościoła pomagają nam w jej zrozumieniu, rozróżniając teologię i ekonomię; określając teologią tajemnicę wewnętrznego życia Trójcy, a ekonomią – wszystkie dzieła Boże, przez które On się objawia i udziela swego życia. Przez ekonomię objawiła się nam teologia; i na odwrót, teologia wyjaśnia całą ekonomię. Dzieła Boga objawiają, kim On jest w sobie samym; i na odwrót – tajemnica Jego wewnętrznego bytu oświeca rozumienie wszystkich Jego dzieł. Analogicznie bywa między ludźmi: osoba objawia się poprzez swoje działania, a im lepiej znamy osobę, tym lepiej rozumiemy jej działanie.

Skąd się biorą sakramenty Kościoła a razem z nimi ekonomia sakramentalna? Najgłębszą podstawą znaków sakramentalnych jest tajemnica Wcielenia. Dzięki tej tajemnicy w Chrystusie zamieszkała nieogarniona rzeczywistość Boża: widzialne człowieczeństwo i niewidzialne Bóstwo. „W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2, 9). „On jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15; por. 2 Kor 4, 4). On sam powiedział o sobie: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. (...) Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” (J 14, 9-10). Chrystus w swoim człowieczeństwie i bóstwie jest więc najdoskonalszym znakiem, sakramentem niewidzialnego Boga w widzialnym świetle.

On też jest podstawą wszystkich sakramentów Kościoła. Jego gesty i słowa, znaczą trasę Jego ziemskiej wędrówki. To On uzdrawia, On rozdaje chleb i On okazuje grzesznikom przebaczące współczucie. A kiedy dochodzi do kresu swego ziemskiego istnienia, zgadza się przyjąć niesprawiedliwą śmierć z miłości do braci i Ojca. Są to wszystko egzystencjalne gesty, znaki naszego zbawienia, zapowiedzi pełnego zbawienia człowieka. Św. Jan Ewangelista okazał się najlepszym mistrzem w odczytywaniu sakramentalnych znaków Jezusa: „I wiele innych znaków, których nie zapisano

w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” (J 20, 30).

2. Prezbiter

Zjednoczenie natury Boskiej z ludzką w Chrystusie stało się źródłem i pierwowzorem dla sakramentów świętych. Sakramenty są mocami, które wychodzą z zawsze żywego i ożywiającego Ciała Chrystusa oraz działaniami Ducha Świętego urzeczywistnianymi w Kościele (por. KKK, 1116). „To, co było widzialne w naszym Zbawicielu – mówi św. Leon Wielki – przeszło do Jego misterii” (Św. Leon Wielki, *Sermones*, 74, 2; por. KKK, 1115).

Jezus, „siedzący po prawicy Ojca” (Rz 8, 34), nie przerwał swojej zbawczej działalności i posłał nam Ducha Świętego, przez którego kontynuuje dzieło przekształcania świata w królestwo Boże. Nieustannie posyła swego Ducha posiadającego zdolność docierania do każdego człowieka, niezależnie od tego, gdzie on żyje. We wszystkich sakramentach zmartwychwstały Pan oddziałuje na nas uświęcającą mocą Ducha Świętego.

Sakramenty Kościoła przynoszą nam Boże zbawienie, które dotyczy nie tylko życia w przyszłym świecie, ale również teraźniejszości. Duch Święty dotyka całej naszej istoty: duchowej, psychicznej i fizycznej, a siedem sakramentów świętych uczestniczy w posłudze uzdrawiania i uwalniania sprawowanej przez Kościół, ponieważ wszystkie one są środkami, przez które przepływa uzdrawiająca miłość Chrystusa. Każdy zaś kapłan, sprawujący sakramenty święte jako szafarz Chrystusowej miłości, dysponuje duchową władzą, której nikt nie może ograniczyć.

a. „Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy (*ekonomous mysterion Theou*) tajemnic Bożych” (1 Kor 4, 1).

Szafarstwo sakramentów odgrywa więc i będzie odgrywać wciąż podstawową rolę w posłudze kapłańskiej. Wierny posługiwaniu szafarza prezbiter pozostanie zawsze żywym narzędziem Chrystusa, działając *in persona Christi Capitis*. „Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza (*ekonomian*)” (1 Kor 9, 17).

Dzięki posłudze kapłańskiej, w sakramencie chrztu Chrystus odradza nas duchowo, oczyszcza z grzechu pierwotnego, a także z grzechów osobistych – o ile chrzest przyjmuje człowiek dorosły – i włącza do Kościoła. W sakramencie bierzmowania umacnia nas swoim Duchem, abyśmy – jak pierwsi uczniowie – z wielką radością, mocą i odwagą budowali Kościół. Kiedy sprawowana jest Eucharystia, mocą Ducha Świętego Jezus przemienia chleb w swoje Ciało, a wino – w swoją Krew. Duch Święty jednoczy wszystkich przystępujących do Komunii św. z Chrystusem i między sobą, czyniąc ich jednym Jego Mistycznym Ciałem – Kościołem. W sakramencie pokuty ujawnia się przebaczące działanie Chrystusa, który tchnął na apostołów swojego Ducha i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 22-23). Przez sakrament chorych Chrystus umacnia cierpiącą osobę, przebacza jej grzechy i włącza w swoje zbawcze cierpienie i śmierć (por. Jk 5, 14-15). A cierpiący lub umie-

rający człowiek uczestniczy w zbawczej męce Chrystusa, a tym samym współdziała z Nim w przekształcaniu i zbawianiu świata. Dzięki sakramentowi małżeństwa miłość między mężczyzną i kobietą ulega uświęceniu i umocnieniu. Nowożeńcy otrzymują łaski konieczne do budowania „kościoła domowego”, którym powinna być rodzina. A ich ludzka miłość umacnia się miłością, jaką Zbawiciel – Oblubieniec kocha swoją Oblubienicę – Kościół (por. Ef 5, 25-30). Otrzymane w tym sakramencie dary uzdalniają małżonków do wypełnienia wszystkich przyszłych obowiązków małżeńskich i rodzicielskich.

W sakramencie święceń kapłani otrzymują moc Ducha Świętego, aby sprawować sakramenty i budować Kościół. A więc dzisiaj otrzymujecie drodzy *ordinandi*, powołanie dla służby innym powołaniom. Sakrament ten umożliwi Wam udzielanie innym sakramentów koniecznych do budowania Kościoła i przemieniania świata. „Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał” (1 P 4, 10).

b. Utrudnienia w wykonywaniu posługi szafarza sakramentów.

Co utrudnia dzisiaj tę służbę sakramentalną? W szerokim zakresie będzie to rozprzestrzeniony i skompromitowany racjonalizm, który w imię zawężonej koncepcji „nauki” odbiera umysłom ludzkim wrażliwość na spotkanie z Objawieniem oraz z Boską transcendencją.

Do tego dochodzi przesadne podkreślanie podmiotowości osoby, co prowadzi do zamknięcia człowieka w indywidualizmie i czyni osobę niezdolną do nawiązywania relacji z innymi, w tym także z Innym.

W ścisłym związku ze wzrostem indywidualizmu pozostaje też zjawisko subiektywizacji wiary. Wzrasta liczba chrześcijan, którzy wykazują mniejszą wrażliwość na całościową naukę wiary, wybierając w sposób subiektywny to, co się im podoba, co nie wymaga zmiany własnych złych przyzwyczajeń. Także przekonanie o nietykalności indywidualnego sumienia – samo w sobie słuszne – nabiera nieraz niebezpiecznego kształtu. Stąd zjawisko częściowej i warunkowej przynależności do Kościoła, wywierające negatywny wpływ na posługę sakramentalną kapłana we wspólnocie.

Rozumienie sakramentów zaćmione bywa także przez zjawiska takie jak ignorancja religijna wielu wierzących. Znikoma skuteczność katechezy, którą zagłuszają bardziej rozpowszechnione i sugestywne negatywne wzorce, popularyzowane często przez środki społecznego przekazu. Źle pojmowany pluralizm teologiczny, kulturowy i duszpasterski, który choć często wypływa z dobrych intencji, w rezultacie zagraża jedności wiary. Jednostronne tendencje do zawężania bogactwa ewangelicznego orędzia, które czynią z przepowiadania i świadectwa wiary czynnik wyłącznie ludzkiego i społecznego wyzwolenia lub też prowadzą do wyobcowania i ucieczki w świat przesądów i religijności bez Boga.

Ponadto – po upadku ideologii, które z materializmu uczyniły dogmat, a z odrzucenia religii swój program – szerzy się swoisty ateizm praktyczny i egzystencjalny, a odpowiada mu przesiąknięta sekularyzmem wizja życia i przeznaczenia człowieka. Człowiek owładnięty tą wizją, całkowicie zajęty sobą, nie tylko stawia siebie w centrum wszelkiego zainteresowania, lecz twierdzi, że jest zasadą i racją całej rzeczywistości, stopniowo oddalając się od owej sfery duchowej, która tym bardziej wydaje

się mu niepotrzebna, im szerszy dostęp do dóbr materialnych powoduje złudzenie, że jest samowystarczalny.

Cóż powiedzieć wreszcie o rozpadzie rodziny oraz o zatarciu lub wypaczeniu prawdziwego sensu ludzkiej płciowości. Są to wszystko zjawiska, które rzutują bardzo negatywnie i utrudniają zrozumienie posługi sakramentalnej prezbiterów.

c. „A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny” (1 Kor 4, 2).

Świętość prezbiterów wiele wnosi do owocnego wypełniania ich posługi sakramentalnej. „Jakkolwiek bowiem łaska Boża może dokonywać dzieła zbawienia także przez niegodnych szafarzy, to jednak Bóg woli okazywać swoje cudowne dzieła zwykłą drogą przez tych, którzy stawiają się bardziej uległymi poruszeniom i kierownictwu Ducha Świętego, mogą ze względu na swe ściśle zjednoczenie z Chrystusem i świętość życia powiedzieć z Apostołem: «I żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus» (Ga 2, 20)” (*Pastores dabo vobis*, 25).

Inaczej w swoim czasie nauczała herezja donatystów. Kościół afrykański od stu lat niepokojony przez tę schizmę, zaczął głosić, że sakramenty udzielane przez niegodnego kapłana są nieważne. Donatystom wydawało się, że ich nauka przyczyni się do wzrostu gorliwości w Kościele. W rzeczywistości spowodowała do kwitnącego dotąd Kościoła w Afryce wiele niepokojów i osłabiła go, a jak twierdzą niektórzy, przyczyniła się do przyszłego zwycięstwa islamu na tych ziemiach. Stąd warto mieć ciągle przed oczyma zdanie świętego Tomasza z Akwinu: „Sakrament urzeczywistnia się nie przez sprawiedliwość człowieka, który go udziela lub przyjmuje, lecz przez moc Bożą” (KKK, 1128).

d. Mieć czas dla Boga, to priorytet sakramentalny dla ekonomów sakramentów.

Prezbiterzy nie osiągną świętości potrzebnej do owocniejszego sprawowania sakramentów, jeśli nie będą rozważać wielkości sprawowanych sakramentów. Św. Karol Boromeusz na podstawie swojego doświadczenia uczy: „Jeśli została zapalona w tobie jakaś isierka miłości Bożej, nie odrzucaj jej, nie wystawiaj jej na wiatr. (...) Pozostań skupiony z Bogiem. (...) Poświęciłeś się duszpasterstwu? Nie przestawaj przez to troszczyć się o siebie, i nie wydawaj się innym do tego stopnia, by nie pozostało nic z ciebie dla ciebie samego. Musisz oczywiście pamiętać o duszach, których jesteś pasterzem, ale nie zapominaj o sobie (...) Bracie, jeśli udzielasz sakramentów, medytuj nad tym, co czynisz. Jeśli celebrowasz Mszę świętą, rozważaj, co ofiarujesz. Jeśli recytujesz psalmy w chórze, medytuj z kim i o czym mówisz. Jeśli prowadzisz dusze, rozważaj, czyją krwią zostały obmyte” (*Mowa Św. Karola wygłoszona podczas ostatniego synodu*).

Wielu kapłanów, którzy rozpoczęli swoją misję z wielkim idealizmem upadało z powodu lekceważenia duchowości. Poziom zaś duchowego i apostołskiego życia kapłana zależy najpierw od wytrwałego i sumiennego korzystania z sakramentu pokuty. Sprawowanie Eucharystii i szafarstwo innych sakramentów, zapal duszpasterski, relacje z wiernymi, komunie ze współbraćmi, współpraca z biskupem, życie modlitwy, jednym słowem całe życie kapłańskie nieubłagane doznaje uszczerbku, jeśli brak w nim, wskutek niedbalstwa czy z innych przyczyn, regularnego zwrócenia się do sakramentu pokuty. Gdyby jakiś kapłan nie spowiadał się, lub spowiadał się źle, bardzo

szybko odbiłoby się to na jego kapłaństwie i sposobie sprawowaniu sakramentów, co dostrzegłaby również wspólnota, której jest pasterzem (por. Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, 31, VI). Mieć czas dla Boga, to priorytet sakramentalny. Nie chodzi tu o jakieś dodatkowe zadanie, ale o oddech duszy, bez którego w sposób nieunikniony pozostajemy na bezdechu. Pozostajemy pozbawieni tchnienia Ducha Świętego w nas.

Zakończenie

Prośmy więc dzisiaj Maryję, w tym uroczystym dniu święceń kapłańskich o wstawiennictwo u Syna. Maryjo, Matko kapłanów, otaczaj opieką Twoich duchowych synów, którzy podobnie jak Ty – zostali wezwani do współdziałania z Duchem Świętym, aby dzięki ich posłudze sakramentalnej Jezus zechciał rodzić się na nowo w sercach wiernych. Wyprasza tym neoprezbiterom łaskę, aby przez całe ich życie byli wiernymi ekonomami Bożych tajemnic. By dali posłuch Twojemu wezwaniu: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5).